



ANIOŁ KOŃCZYCKI

Rok XVIII Nr 10 (251) Kończyce Wielkie GRUDZIEŃ 2017
www.konczyce-wielkie.bielsko.opoka.org.pl konczyce_w@bielsko.opoka.org.pl

Nareszcie

*Znów rozbłyszczą w ciemności świece i światła tysiące,
Cicho zyspią na ziemię białe pióra anioły,
Znów czuć chłodu nie będą serca ogniem płonące
I zakwitną rumieńce pod zielenią jemioli.*

*Znowu wszystkie kościoły tonąć będą w kółdzie,
Kwiaty – wiosny wspomnienie szron na szybach posieje,
Zapach ciasta i lasu znów rozproszy się wszędzie,
Pierwsza gwiazda zaświeci budząc nową nadzieję.*

*„Kocham“ usta powiedzą, cicho szepnie i serce,
Srebrny księżyc pocziwie na świat spuści swe oko,
Zabrzmią dzwonki, organy na północnej Pasterce,
A modlitwy się wzniosą pod niebiosa wysoko.*



*Dłoń się z dłonią połączy, słowa życzeń znów spłyną,
Wpadnie lza w pocałunki ucząc czulej miłości,
Pęknie kruchy opłatek w chwilę wśród chwil jedyną,
A to wszystko, bo przyszedł Gość największy wśród gości.*

*W betlejemskim Bóg – Człowiek dla nas zrodził się mieście.
To już...*

Nareszcie...

Justyna Cyrzyk





UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH



Bądźmy zawsze przygotowani

Ktoś powiedział, że najbardziej niebezpieczny dla nas czas w życiu rozpoczyna się wtedy, gdy uczymy się słowa „jutro”. Od tego dnia zaczynamy odkładać różne ważne sprawy. Od tego momentu zaczynamy żyć i działać tak, jakbyśmy mieli nieskończoną ilość czasu.

Tak wiele mamy pięknych planów i dobrych chęci, tym niemniej odkładamy je na przyszłość. Przysięgamy sobie np: że więcej czasu poświęcimy na pogłębianie naszej wiary i naszej przyjaźni z Chrystusem i odkładamy to na później. Wielu z nas przysięga sobie, że z upływem lat poświęcimy więcej czasu i pieniędzy na pomoc biednym ludziom i odkładamy to na później. Wielu ojców przysięga sobie, że będą starali się poświęcić więcej czasu dla dobra rodziny i odkładają to też na później. Kiedy wreszcie przestaniemy odkładać najważniejsze sprawy naszego życia na później. **Uważajcie! Czuwajcie! Módlcie się!** Oto słowa, które kieruje do nas Chrystus.

Niech zatem Adwent, który rozpoczynamy, będzie czasem refleksji, czuwania i przygotowania. Niech to będzie czas wyciszenia, lepszej modlitwy, poukładania na nowo naszego życia, radosnego oczekiwania nie tylko na Święta Bożego Narodzenia, ale również na spotkanie się kiedyś z Chrystusem w niebie.

Podziękujmy Chrystusowi za to, że dał nam doczekać tego błogosławionego czasu, którym jest Adwent. Podziękujmy za pełne miłości ostrzeżenie, przypominające nam o potrzebie nawrócenia i czuwania. Nasz Zbawiciel nie chce nas karać, nie chce nas zastać nieprzygotowanych, przyszedł przecież na ziemię po to, aby nas zbawić. On patrzy dziś na każdego z nas z miłością. Pragnie zastać nas przygotowanych i czuwających, abyśmy razem z Nim mogli żyć w wiecznej szczęśliwości w domu naszego Ojca.



*Niech błogosławiony czas Bożego Narodzenia zagości
w każdym z nas miłością, radością i pokojem.
Niech obecność Bożego Dzieciątka sprawi, że staniemy się
widocznymi świadkami Boga i będziemy nieśli świadectwo
wiary, nadziei, miłości, cierpliwości i przebaczenia.
Niech Boża Dziecina zagości w naszych sercach,
w naszych rodzinach, w całej Parafii.
Z wyrazami wdzięczności za każdą modlitwę
i każdy gest troski o dobro Parafii*

ks. Proboszcz

SZKOLNY KONKURS Z OKAZJI DNIA PAPIESKIEGO 2017



W tym roku szkolnym i katechetycznym postanowiliśmy, że obchodzony w tym Dzień Papieski uczymy w obu budynkach naszej szkoły w Kończycach Wielkich trochę inaczej. Zamiast kolejnej akademii poświęconej życiu i pontyfikatowi św. Jana Pawła II, postanowiliśmy zorganizować konkurs plastyczno-literacki poświęcony temu wielkiemu Polakowi. Konkurs podzieliliśmy na dwie kategorie wiekowe. Dzieci do szóstej klasy miały dostarczyć prace graficzne na temat: „Papież Jan Paweł II w rysunkach dzieci”, a młodzież od klasy siódmej wzwyż miała wykonać zadanie typowo literackie, czyli pracę na temat: „Papież Jan Paweł II w opowiadaniach młodzieży”.

Nasze dzieci z radością i wielkim zaangażowaniem podjęły się wykonania portretów Jana Pawła II, ukazujących go w różnych pozach i sytuacjach. Techniki wykonania tych małych dzieł sztuki były przeróżne i bardzo pomysłowe. Mieliśmy poważny problem w ocenie, która praca zasłużyła na pierwsze, która na drugie, a która na trzecie miejsce. Każde dziecko włożyło w swój obrazek

sporo energii, inwencji twórczej, a przede wszystkim swoje młode serce. Musieliśmy jednak dokonać wyboru, ale i tak wszystkie prace konkursowe zostały wyróżnione, zaś każdy młody artysta (nie tylko trzy pierwsze miejsca) został za udział w konkursie nagrodzony.

W kategorii wiekowej obejmującej oddział gimnazjalny naszej szkoły wpłynęła co prawda tylko jedna praca, ale opowiadanie jest bardzo piękne i również zostało godnie nagrodzone.

Zdjęcia prac, uczestników oraz uroczystość wręczenia nagród została udokumentowana na zdjęciach, które zamieszczamy z radością w Aniele Kończyckim. W naszej gazetce możemy też przeczytać artykuł Martyny Zawady z klasy trzeciej Gimnazjum, zatytułowany: „Kwiatowy różaniec”. Jest to nie tylko dodatkowa nagroda dla Martyny, ale też zachęta dla naszej młodzieży, aby odważyła się publikować w naszej gazetce parafialnej.

Katecheci:

P. Marcelina Bortlik
Ks. Mariusz Zemanek

Rok Liturgiczny



Z nastaniem Adwentu znów usłyszymy, że rozpoczął się nowy Rok Liturgiczny, zwany też Rokiem Kościelnym. Dlaczego wyprzedza on prawie o miesiąc początek roku kalendarzowego?

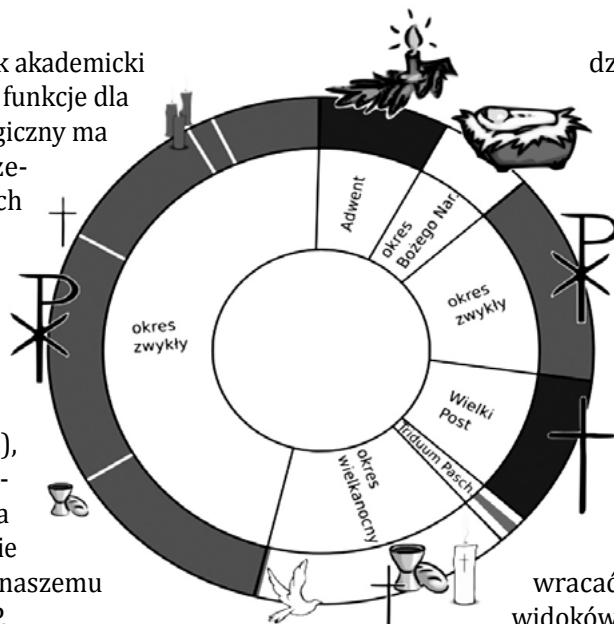
Mamy też: rok szkolny, rok akademicki i inne, a każdy ma określone funkcje dla danej grupy ludzi. Rok Liturgiczny ma zadanie pomóc nam w przeżyciu i uobecnieniu ważnych w historii świata wydarzeń zbawczych. Słyszę, że prawosławni rozpoczynają Rok Liturgiczny z początkiem września – w święto Narodzenia Bogarodzicy (u nas obchodzone 8 września), zaś koniec Roku Liturgicznego u nich to święto Zaśnięcia Bogarodzicy w drugiej połowie sierpnia, co odpowiadałoby naszemu świętu Wniebowzięcia NMP.

Dużo się mówiło w listopadzie, jak co roku, o przemijaniu. Osobiście myślę, że to nie czas przemija, czy jak to niektórzy wolą mówić – ucieka – to my przemijamy i zmieniamy się; zresztą – nie tylko my, ale cała żywa i martwa natura. Czas nie ucieka, ale stoi, jak strażnik na posterunku, by nam uświadomić nasze przemijanie.

Pierwszym celem przeżywanego Roku Liturgicznego jest uświęcenie czasu, bo jest on darem otrzymanym od Boga. Bóg jest wieczny i zawsze istniał poza czasem, a świat stworzył w określonym czasie. Wiemy, że gdy nastała pełnia czasów, Bóg wkroczył w historię ludzkości stając się człowiekiem. Jezus – Bóg – człowiek również przychodził do synagogi, gdzie przeżywał święta razem ze swoimi rodzicami i ziomkami. W naszą naturę wpisana jest potrzeba świętowania.

Drugim, bardzo istotnym wymiarem znaczenia Roku Liturgicznego jest budowanie wspólnoty Kościoła. Tej wspólnoty trzeba też się uczyć. Właściwie, to chyba tylko do pokutowania nie jest nam konieczna wspólnota potrzebna. Dlatego gromadzimy się – po pierwsze w rodzinie: na modlitwie, czytaniu Biblii, śpiewaniu pieśni, rozmowie z dziećmi o katechizmie. W przygotowaniu do świąt rodzice powinni angażować dzieci, np. przygotowanie palmy przed niedzielą palmową, zapalenie i przechowywanie Gromnicy, przygotowanie lampionów na roraty, przystrajanie choinki, przygotowanie stołu do Wigilii, uczenie śpiewu kolęd. Wszystkie te i inne tradycje powinny być w rodzinie kultywowane i poparte rzeczową rodzinną katechezą. Tak powinna funkcjonować katolicka rodzina, która ma być Kościołem Domowym.

Tworzymy też wspólnotę parafialną przychodząc na zgromadzenia liturgiczne, gdzie wspólnie przeżywamy wydarzenia, jakie odśpiewa nam Rok Liturgiczny. Wspólnie



dziękujemy Bogu, zanosimy błagania w potrzebach nie tylko własnych, angażujemy się w sprawowaną liturgię, bierzemy udział w procesjach, adoracjach i śpiewach. Wszyscy będący wspólnotą winni się czuć współodpowiedzialni za piękno świątyni i każdy ma obowiązek troszczyć się o pomnażanie tego piękna.

Jest też i trzecie, bardzo istotne znaczenie Roku Liturgicznego: przeżywanie na nowo wydarzeń zbawczych. Podobnie jak przywieźliśmy z wakacji mnóstwo pamiątek i zdjęć, aby w wolnych chwilach

wracać we wspomnieniach do cudownych widoków, zabawnych scen i na nowo je przeżywać. W przeżyciach, jakich dostarcza nam Rok

Liturgiczny, chodzi jednakże o coś więcej. Nie chodzi tu wyłącznie o wspomnienia z przeszłości, ale o coś więcej: o uobecnienie przeszłości. To, co wydarzyło się kiedyś, dziś staje się obecne – tu i teraz. Te wydarzenia, które wspominamy, na nowo wydarzają się obecnie w naszym życiu. Chrystus narodził się 2000 lat temu, ale wierzymy, że On wciąż przychodzi: w czasie każdej Eucharystii, w każdym narodzonym dziecku, w każdym spotkanym człowieku – obojętnie czy zdrowym, czy chorym, ubogim, czy bogatym. Jednocześnie wciąż oczekujemy, że On przybędzie przy końcu świata. Również dziś Chrystus jest prześladowany, torturowany, odrzucany, mordowany w Jego braciach. Zamyka się przed Nim dziś domy, by nie przeszkadzał.

Naród żydowski z ogromną czcią i powagą, w czasach przed Chrystusem, przeżywał pamiętne wydarzenia z przeszłości. Było to uobecnienie przeszłości. Żydzi żyli tymi wydarzeniami. Największym świętem była Pascha przeżywana rokrocznie jako wyjście z niewoli egipskiej. W Księdze Wyjścia można przeczytać o podniosłych rytuałach, jakie towarzyszyły im w czasie tego święta. Rodzina zabijała baranka, spożywała paschalną wieczerzę, przez tydzień jadano niekwaszony chleb. W trakcie spożywania wieczerzy paschalnej najmłodszy syn pytał ojca: „**dla czego ta noc jest inna od wszystkich innych nocy?**” W odpowiedzi usłyszał: „**Dziś jest noc, w której Bóg wyprowadził nas z niewoli egipskiej.**”

Rok Liturgiczny obejmuje całą historię świata. Adwent rozpoczynający ten rok przypomina nam początki świata i ludzkość pogrążoną w ciemnościach grzechu, oczekującą z utęsknieniem na przyjście Zbawiciela.

Rok liturgiczny kształtował się na przestrzeni wieków i stopniowo się ubogacał. Najstarszym świętem była Wielkanoc oraz Epifania – 6 stycznia (dzisiejsze święto Objawienia Pańskiego – Trzech Króli). Dopiero w IV w. ustanowione zostało święto Bożego Narodzenia na dzień 25 grudnia. Stopniowo Rok Liturgiczny wypełniał się. Ustanowiono okresy przygotowujące nas na największe święta (Adwent i Wielki Post) oraz Święte Triduum Paschalne, ustanowiono okresy Bożego Narodzenia i Wielkanocy. W Roku Liturgicznym

poumieszczano święta i wspomnienia Matki Boskiej i świętych – męczenników, wyznawców i wielkich ludzi Kościoła. Wszystko to służy celowi: abyśmy obchodząc pamiątki, uobecniali przeszłość i przeżywali ją jako „dziś”.

7 – dniowy i niezmienny od pierwszych wieków chrześcijaństwa rytm Rokowi Liturgicznemu nadawała i nadaje niedziela jako dzień Zmartwychwstania Pana Jezusa. Czym jest niedziela dla chrześcijan, jak powstawała i jaka była historia kształtowania się Roku Liturgicznego, postaram się napisać w jednym z następnych artykułów.

Józef

- *Skończyłem czytać! To naprawdę fajna książka! - zawołał mój syn odkładając kolejną w tym roku szkolnym lekturę. Zerkam na tytuł. „Opowieść wigilijna” Karola Dickensa. Po „Quo vadis” Henryka Sienkiewicza to kolejna lektura z chrześcijańskim przesłaniem.*

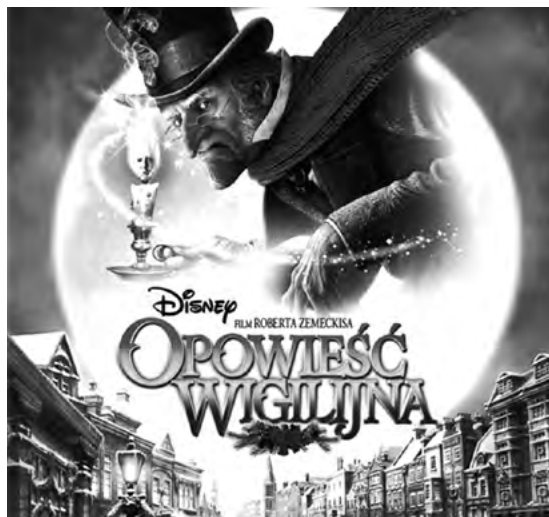


OPOWIEŚĆ WIGILIJNA

Pod koniec 1843 roku na półki księgarskie angielskich miast trafiła napisana zaledwie w kilka tygodni książka sławnego już wtedy pisarza Karola Dickensa pt. „Opowieść wigilijna”. Niemal natychmiast zniknęła z półek i jeszcze przed Nowym Rokiem trzeba było wznowić jej druk. Nic dziwnego, bo utwór ten czyta się jednym tchem szybko wyłapując jasno zarysowane, uniwersalne przesłanie: zawsze jest czas na przemianę, a w pogoni za pieniędzmi można stracić rodzinę i przyjaciół.

Główny bohater opowiadania, Ebenezer Scrooge, zanim przeszedł metamorfozę nie był skłonny do dzielenia się swym majątkiem. Był przy tym surowy, zgryźliwy i wyjątkowo nieprzyjemny dla otoczenia. Wyzyskiwał swego pracownika płacąc mu marną pensję, choć znał jego trudną sytuację materialną, przeganiał kołędujące dzieci, nikomu nie składał życzeń świątecznych uważając, że święta są stratą czasu i pieniędzy. Przełomem w życiu Scrooge’a była wigilia Bożego Narodzenia. Pod wpływem odwiedzin ducha swego współnika Jakuba Marleya, a potem trzech duchów wyrażających minione, aktualne i przyszłe Święta Bożego Narodzenia, Scrooge dostrzegł swoje nikczemne postępowanie i postanowił się zmienić. Od tego momentu z największego skąpca zmienił się w przyjaznego ludziom dobroczyńcę. *„Był wzorowym panem, zwierzcznikiem, przyjacielem, najzaczniejszym z ludzi. Niektórzy uśmiechali się złośliwie, mówiąc o tej nagłej zmianie. Ale Scrooge na to nie zważał, wiedział dobrze, że są istoty, dla których cnota, każdy czyn szlachetny, stanowią cel sztyderstwa - kwituje Dickens.*

Dzięki lekturze „Opowieści wigilijnej” klasa 7. podstawówki w Kończycach Wielkich idealnie weszła w kli-



mat Adwentu i zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia. Dopiero co ruszyły akcje pomocowe, a słowo „dobroczynność” odmieniane jest przez wszystkie przypadki. Słownik synonimów podaje ponad trzydzieści określeń słowa dobroczynność, spośród których najczęściej używane to filantropia, altruizm, hojność, bezinteresowność, ofiarność. Pomaganie innym stało się łatwe, a nawet przyjemne. Można to zrobić wysyłając SMS-a, przekazując 1 procent podatku

i na wiele innych sposobów. Wydaje się, że ta łatwość pomagania sprawia, że robimy to bezosobowo, nie zwracając uwagi na adresata. „Nie miłujemy słowem, lecz czynem” tak brzmiało hasło pierwszego Świątowego Dnia Ubogich, jaki w tym roku ustanowił w całym Kościele papież Franciszek zwracając uwagę na ewangeliczny charakter filantropii: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych, mnieście uczynili”.

Dickens znany jest z krytyki kapitalistycznego wyzysku i niesprawiedliwości społecznej, w wielu utworach przypomina, jak ważne w życiu jest dobro i miłosierdzie. Przytoczone słowa Chrystusa „Miłujcie się nawzajem” to ostatnie zdanie „Opowieści wigilijnej”. Ale czy do młodzieży trafia dziś przesłanie książki napisanej ponad sto siedemdziesiąt lat temu? Miejmy nadzieję, że w zalewie przedświątecznej komercji nie potraktują lektury jak barwnie napisanej bajeczki. Bo prawdą jest, że płynący z „Opowieści wigilijnej” przekaz jest wyjątkowo optymistyczny: więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu.

Krystyna Stoszek

ON + ONA + ONO = RODZINA



Święta Bożego Narodzenia, to jedne z najpiękniejszych i najbardziej uroczyste obchodzonych świąt w naszym kraju. W centrum naszej uwagi pojawia się obraz Świętej Rodziny, a wraz z nią Cud Narodzenia Bożej Dzieciny. I tak mija rok, za rokiem wraz z okresem świąt, wigilijnym opłatkiem i nadzieją, na nowy lepszy rok. A nam potrzeba cudu - narodzenia w naszych sercach zachwyty nad wartością życia, istnienia, bytu. W tym czasie zadumy, nad tajemnicą istoty życia, warto znaleźć odpowiedź czego pragnie nasze serce? A serce zawsze tęskni za miłością. Każdy człowiek ten duży i mały jest spragniony ciepła rodzinnego, bezpiecznej miłości, którą odnajduje się w rodzinnym domu. Dlatego Święta Bożego Narodzenia otwierają w naszych sercach maleńkie okienka przez które nieśmiało spoglądamy na życie Bożej Rodziny. Dlaczego z taką ostrożnością i nieufnością? Bo dziś DOBRO nazywa się złem, a ZŁO przedstawiane jest, jako dobro. Dziś wartości chrześcijańskie, są przeżytkiem, bo nie napędzają rynku. Ludzi omamia się pragnieniami, prym wiedzie obsesja posiadania, stałe pragnienie zmian, mocnych wrażeń, doznań. Im większy chaos w życiu człowieka, tym łatwiej nim manipulować. Ludzie posiadający „zdrowy rozsadek”, wierni porządkowi świata ustanowionemu przez Stwórcę są odporni na bodźce z zewnątrz, co zdecydowanie utrudnia manipulowanie nimi dla potrzeb rynku, dla interesu jednostek. Dlatego nasze, chrześcijańskie wartości są ośmieszane, poniżane, odrzucane na rzecz życia bez zobowiązań, bez wymagań, odpowiedzialności, szacunku dla drugiego człowieka, dla życia.



Czy potrafimy dostrzec w przeżywanych świątach, ten piękny obraz Świętej Rodziny. Pięknej, bo szczęśliwej. Szczęśliwej bo oddanej Bogu; w której każdy realizuje swoje podstawowe powołanie: mężczyzna do bycia mężczyzną, kobieta do swej kobiecości, a dziecko do bycia dzieckiem. Ta prymitywna z pozoru prostota w kwestiach pierwotnych naszego jestestwa jest dziś potrzebna, bo dziś podstawowe i pozornie oczywiste „kwestie” są podważane, a nawet ośmieszane. Dlatego tak bardzo potrzeba nam zapatrzenia się w Bożą Rodzinę. Bo coś dziś może uratować nasze rodziny, jak nie przyjęcie właściwych wzorców osobowych. Jesteśmy wprost bombardowani różnymi receptami na szczęście opracowanymi przez specjalistów od marketingu i reklamy, przez co trudno nam odkryć niemal prozaiczną prawdę: prawdziwe szczęście pochodzi od Boga, od życia w respektowaniu Bożych Praw – koniec kropka. Niech każdy z nas, w tym niezwykle trudnym okresie, kontemplując życie Świętej Rodziny, pobiera darmową, a przy tym jakże piękną lekcję miłości,

odpowiedzialności za drugiego człowieka, oddania oraz zawierzenia. Zechciejmy spojrzeć i zobaczyć:

Matkę Bożą – właściwy wzorec dla każdej kobiety. Jej obraz, życie, Jej macierzyństwo napawa poczuciem spokoju, ładu harmonii oraz bezpieczeństwa. Maryja w małżeństwie i rodzinie, każdego dnia oddana jest Bogu, przez bezwarunkową miłość, akceptację i służbę najbliższemu. Jest kobietą odważną, która nie ucieka przed odpowiedzialnością, trudami życia, a nawet cierpieniem.

W Świętej Rodzinie ukazuje się nam, jako kobieta spełniona w swym powołaniu, pełna niezwyklej, kobiecej godności.

Każda z nas na wzór Maryi powinna odnaleźć prawdziwą godność w byciu kobietą. Powinniśmy czerpać radość ze swej kobiecości, czerpać radość z powołania do bycia żoną, matką. Tymczasem w dzisiejszych czasach lansuje się kobiety „wyzwolone”, które tak naprawdę stają się zaprzeczeniem kobiecości, bo skupione przede wszystkim na sobie. Tak wiele kobiet zatraciło swoją tożsamość, kreując się na samowystarczalne, niezależne, a nawet bezwzględne. Czy to jest obraz prawdziwej, współczesnej kobiety? Tak często karmimy się kłamstwami, że mimowolnie je akceptujemy i wplatamy w nasze zagmatwane życiorysy. Staramy się być sterem i żeglarzem, błędząc pośrodku oceanu niekończących się kłamstw. I tak, karmiąc się tym co serwuje nam „Wielki Świat” decydujemy się m.in. na życie bez miłości, tkwiąc w związkach bez zobowiązań, a następnie krzyczymy na ulicach, że zabijanie własnych dzieci, to nasze prawo! O Maryjo, jak bardzo nam jesteś potrzebna! Matko, ratuj współczesne kobiety!

Świętego Józefa - wzorec ojcostwa, filar rodziny. Drodzy panowie, czy dostrzegacie wielkość św. Józefa w byciu odpowiedzialnym mężczyzną, który stawia czoło bardzo trudnym sytuacjom życiowym, który nie boi się trudnych decyzji, ani ich konsekwencji?

Prawdziwy mężczyzna nie boi się walczyć o swoją rodzinę, potrafi dochować wierności wartościom chrześcijańskim, podjąć trud zaangażowania w wychowanie dzieci przekazania właściwych wzorców zachowań w życiu społecznym i rodzinnym. Niestety, dziś świat obfituje w tysiące maminsynków niezdolnych do zatroszczenia się o siebie, a coś tutaj mówić o rodzinie. Możemy zaobserwować rzesze zniewieściałych „mężczyzn” skupiających się na własnym wizerunku zewnętrznym, bojących się odpowiedzialności w każdym tego słowa znaczeniu m.in. w życiu rodzinnym, zawodowym. Ilu pośród was jest ojców, mężów, którzy usunęli się na tzw. bezpieczny margines życia rodzinnego, pozostawiając sprawy rodzinne

żonie. Ilu spośród mężów, ojców wyznaje zasadę „rób co chcesz, a mnie daj święty spokój”. Mężowie jesteście głowami rodzin – to na was spoczywa odpowiedzialność za zapewnienie właściwych warunków dla życia rodziny - warunków nie tylko materialnych, ale duchowych, emocjonalnych, społecznych. Mężowie, ojcowie, wasze żony i dzieci was potrzebują! Bóg powierza rodzinę mężczyźnie, który nie musi być najmądrzejszy, najprzystojniejszy, najsprawniejszy. Bóg powierza rodzinę mężczyźnie, który posiada swoje zalety i wady, który jest niejednokrotnie

pełen lęków, obaw i wad, nie pozostawiając go bez pomocy. Dlatego w swoich trudnych zmaganiach dnia codziennego, zwracajcie się do Boga, szukajcie u Niego pomocy – oddawajcie Mu swoje rodziny na wzór św. Józefa. Niech On pomoże odkryć wam w sobie siłę do poznania mocnych i słabych stron osobowości, aby właściwie odkrywać życiowe zagrożenia i pułapki. Współczesny mężczyźno zaangażuj całego siebie, aby każdego dnia potrafić stanąć do walki o swoją rodzinę.

dokończenie artykułu w styczniowym numerze Parafianka

Zabici górnicy z kopalni „Wujek”

Po wprowadzeniu stanu wojennego, 16 grudnia 1981 roku, w kopalni „Wujek” w Katowicach podczas pacyfikacji strajku przez ZOMO poległo 9 górników. Ogółem doszło do strajków w kilkuset zakładach pracy – najwięcej na Górnym Śląsku – m.in. 25 kopalń. Milicja użyła broni palnej także do stłumienia protestu w kopalni „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu-Zdroju.

Największy zasięg i jednocześnie najbardziej dramatyczny przebieg miała akcja strajkowa na Górnym Śląsku. W Jastrzębiu-Zdroju, gdzie pracę przerwały wszystkie miejscowe kopalnie, górnicy zgłosili trzy postulaty: „1) zawieszenie stanu wojennego, 2) zwolnienie wszystkich internowanych działaczy związku i zapewnienie wszystkim członkom NSZZ „S” pełnego bezpieczeństwa, 3) przybycie do KWK „Manifest Lipcowy” przewodniczącego Regionu Śląsko-Dąbrowskiego Leszka Waliszewskiego obojętnie w jakim stanie jest”. Pacyfikacje rozpoczęły się we wtorek, 15 grudnia. Informacje, że milicja rozbija kopalnie „Jastrzębie” i „Moszczenice” dotarły już przed południem. Był to dzień wypłaty, więc na kopalnie przyjechali nawet nie-strajkujący, milicja uderzyła rzucając gazy łzawiące i bijąc wszystkich zgromadzonych w cechowni, ludzie w szoku, uciekali nawet kilka kilometrów bez butów, mimo mrozu - takie informacje dotarły do „Manifestu”. Górnicy postanowili, że będą się bronić. Tymczasem przed kopalnią gromadziły się coraz to nowe jednostki milicji. Przed południem czołg rozbił bramę, za nim weszli zomowcy i rozpoczął się ostrzał gazami łzawiącymi. „Odrzucaliśmy puszki z gazem łzawiącym, gdy nagle zza zomowców wyskoczyła grupa milicjantów. Usłyszeliśmy suche trzaski i kule przeleciały ze świstem nad naszymi głowami. Rannych zanieśliśmy do punku opatrunkowego, gdzie szybko całą podłogę zalała krew. Nie było lekarzy. Pielęgniarki plastrem zaklejały rany postrzałowe brzucha. Gdy poprosiliśmy jednego z oficerów milicji, aby sprowadzał pomoc lekarską, odpowiedział krótko: sp...! Karetki przyjechały po czterdziestu minutach, to, że nikt nie zginął, było cudem” – zapamiętał Leopold Sobczyński, jeden z uczestników strajku.

Zabici padli następnego dnia w kopalni „Wujek”, gdzie milicja zastosowała identyczną taktykę jak w Jastrzębiu. Do górników dotarły informacje, w jaki sposób rozprawiano się ze strajkującymi w pobliskiej kopalni „Staszic”. Postanowili się bronić. Milicja rozpoczęła atak 16 grud-



nia przed południem od pacyfikacji za pomocą armatek wodnych i gazów łzawiących zebranych przed kopalnią w większości kobiet i dzieci. „Powoli nadjeżdżają czołgi. Kobiety tarasują ulicę. Kilka kładzie się wprost pod gąsienice sunącego pojazdu. Czołg zatrzymuje się. Po chwili jednak rusza i przebija się przez kordon kobiet. Kobiety leżące na ziemi zostały zmyte sprzed czołgów strumieniami wody z armatek wodnej. Czołgi otaczają kopalnię. Kobiety wieszają na lufach różańce”. Przez wyrwane w murze otwory wkroczyły setki zomowców, ale początkowo zostali wyparci. Rannych, lekarzy, pielęgniarki zomowcy wyciągali z karetek i bili. W czasie kolejnego ataku pluton specjalny użył broni palnej, strzelając z odległości 20-30 metrów kule - trafiały w głowy, klatki piersiowe, a nawet plecy zabijając 9 górników. Najmłodszy z nich 19-letni Andrzej Pełka, umierał ze słowami „mamusiu ratuj!”. Wraz z nim zamordowani zostali: Józef Czekalski, Krzysztof Giza, Ryszard Gzik, Bogusław Kopczak, Zenon Zajac, Zbigniew Wilk, Jan Stawisiński, Joachim Gnida. Tragedia w kopalni Wujek wstrząsnęła Polską, było to dokładnie w rocznicę Grudnia 1970 na Wybrzeżu. Po jedenastu latach Polska Zjednoczona Partia Robotnicza znów strzelała do robotników.

Joanna Wieliczka-Szarkowa

Mały kwiatek, małe nic, ziarenko piasku, ptaszyna, porzucona piłeczka - tak nazywała siebie Teresa od Dzieciątka Jezus. Święta, którą 20 lat temu Jan Paweł II ogłosił doktorem Kościoła powszechnego, przyjęła postawę służby i miłości wobec bliźniego i Boga, wybrała „małą drogę” do Nieba. Kim była ta skromna zakonnica, która uniżenie Boga narodzonego w żłobie postawiła sobie za wzór?



MAŁA WIELKA TERESA

- Jezus raczył mnie pouczyć o tej tajemnicy. Stawił mi przed oczyma księgę natury i zrozumiałam, że wszystkie kwiaty przez niego stworzone są piękne, że przepych róży i biel lilii nie ujmują woni małemu fiołkowi ani zachwycającej prostoty stokrotce... Zrozumiałam, że gdyby wszystkie małe kwiatki chciały być różami, natura straciłaby swą wiosenną krasę, pola nie byłyby umajone kwieciem... Podobnie dzieje się w świecie dusz. Spodobało Mu się stworzyć wielkich świętych, których można porównać do lilii i róż; lecz stworzył także tych najmniejszych, którzy winni się zadowolić, że są stokrotkami i fiołkami przeznaczonymi, by radować oczy dobrego Boga, gdy skieruje je na ziemię - pisała Teresa Martin w „Dziejach duszy” siedem lat po wstąpieniu do karmelitanek w Lisieux.

Teresa Martin, a później Teresa od Dzieciątka Jezus lub Mała Tereska, w odróżnieniu od św. Teresy z Avila zwanej Wielką, już jako dziecko obrała sobie życiowy cel. „Chcę zostać świętą!” - zakomunikowała swoim rodzicom, którzy jako ludzie pobożni i rozsądni nie zareagowali śmiechem na tę dziecięcą zachciankę ogłoszoną zadziornie i z przytupem. Córkę starsze od Teresy - Maria o 13 lat a Paulina o 12 - też wcześniej deklarowały chęć wstąpienia do klasztoru. Gdy w wieku 14 lat potwierdziła to samo Teresa, a później jeszcze Celina, Ludwik Martin przyjął planu córek z wielkim spokojem i radością.

CUD DZIECIĄTKA

Dom państwa Martin był oazą spokoju, choć nie brakowało w nim rodzinnych tragedii. Najmłodsza Teresa urodziła się w 1873 r., wcześniej przyszło na świat ośmioro dzieci, spośród których czworo zmarło bardzo wcześnie. Rodzina mieszkała w Alencon w Normandii w północnej Francji, ale po śmierci matki, Zelii Martin, postanowiono o przeprowadzce do Lisieux, gdzie Teresa zaczęła uczęszczać do szkoły prowadzonej przez benedyktynek. Ludwik Martin dbał o wykształcenie córek, nie oszczędzał na wydatkach, a szczególnie lubił rozpieszczać najmłodszą „królową”, Teresę. Córkę również bezgranicznie kochały swojego ojca; spacer, rozmowy, wyjazdy, wspólne uczestniczenie w codziennej mszy świętej i nabożeństwach, to był chleb powszedni rodziny Martin. Teresa jednak przejawiała dziwny opór przeciwko urokom doczesnego życia, nieustannie tęskniła za modlitwą. Jako mała dziewczynka wolała schować się w kącie za łóżkiem, w miejscu, które łatwo było zasłonić firanką,



i rozmyślać. - Ale o czym tak myślisz? - zapytała ją jedna z nauczycielek, gdy zwierzyła jej się z tego, jak spędza wolny czas. - Myślę o dobrym Bogu, o życiu, o WIECZNOŚCI, jednym słowem - myślę! W tym „myśleniu” Teresa poszła jeszcze dalej. Po latach w „Dziejach duszy” zapisała, że

już wtedy wiedziała, a raczej intuicyjnie przeczuwała, że „lepiej jest mówić do Boga, niż rozmawiać o Bogu, bo do rozmów duchowych miesza się wiele miłości własnej”. W dzieciństwie medytowała nad swoim imieniem zakonnym. Pomyślała o maleńkim Jezusie, którego tak bardzo kochała i zapragnęła zostać Teresą od Dzieciątka Jezus. Później okazało się, że bez konsultacji z nią również takie imię wybrała dla niej matka przeorysza.

Mimo bogatego życia duchowego Teresa na co dzień bywała kapryśna i płaczliwa, a często nieznosna dla otoczenia. Bardzo ją martwiły te wady, dlatego prosiła Boga, by stała się bardziej dojrzała i mogła sprostać surowej regule Karmelu.

Nawrócenie przyszło w noc wigilijną

1886 r. Kiedy po powrocie z pasterki ojciec nieopatrznie wypowiedział kilka nieprzyjemnych słów, Teresa zamiast wybuchnąć histerycznym płaczem przyjęła przykrość z nadzwyczajnym spokojem. Czuła, że ta nadnaturalna siła pochodzi od Dzieciątka Jezus. Wyznała: - *Tej nocy, w której z miłości do mnie stał się słabym i cierpiącym, mnie uczynił silną i odważną, przyodziawszy w swą własną zbroję, i od tej błogosławionej nocy nie uległam już w żadnej walce, ale przeciwnie, szłam ze zwycięstwa w zwycięstwo, rozpoczynając - rzecz można - bieg olbrzyma.*

WINDA DO NIEBA

Wszystkich dziwiło wczesne powołanie Teresy i przypisywali mu jedynie dziewczęcą egzaltację. Na wstąpienie do klasztoru nie wyrazili zgody ani przełożona, ani biskup, ani nawet papież Leon XIII, którego Teresa osobiście błagała o utorowanie drogi do Karmelu. Robiła to tak natarczywie, że ostatecznie siłą odciągnięto ją sprzed kolan papieża. Rozgoryczona, że nie może od razu spełnić woli Boga, ale spokojna, że zrobiła absolutnie wszystko, by tak się stało, tak wspomina te doświadczenia: - *Od jakiegoś czasu ofiarowałam się Dzieciątku Jezus jako Jego mała zabawka i prosiłam Go, aby się nią bawił, ale nie jak drogocenną zabawkę, którą dzieci oglądają tylko, nie ośmielając się jej dotknąć, ale jak nic niewartą piłeczką, którą mógłby rzucić na ziemię, kopnąć nogą, przekłuć, pozostawić w kącie lub też przytulić mocno do serca, jeśli mu to sprawiło przyjemność. Jednym słowem chciałam zabawić małego Jezusa,*

sprawić mu radość, chciałam się oddać jego dziecinny kaprysom. I wysłuchał mojej modlitwy... Na jakiś czas mały Jezus porzucił swoją małą piłeczkę i zasnął pozostawiając ją w niepewności, a może hartując jej ducha?

Stan niepewności nie trwał długo. Teresa Martin w wieku 15 lat, 9 kwietnia 1888 r. wstąpiła do zgromadzenia karmelitanek w Lisieux dołączając do swoich rodzonych sióstr Marii i Pauliny. W klasztorze postępował rozwój duchowy Teresy. Choć powołanie do życia zakonnego pojawiło się u niej w dzieciństwie, dopiero tu stwierdziła, że... odkryła je na nowo. - *Czyż jest dusza mniejsza, bardziej nieudolna od mojej! Ale właśnie dla tej mojej słabości spodobało Ci się Panie, wypełnić moje dziecinne pragnienia, a dziś chcesz spełniać pragnienia większe niż wszechświat* – pisała ogarnięta chęcią bycia zarówno karmelitanką, ale i męczennicą, misjonarką, kapłanem, doktorem, wojownikiem, apostołem, prorokiem... Ulgę przynosiły jej słowa św. Pawła pisane jakby prosto do niej. Apostoł w Liście do Koryntian zauważa, że tak jak oko nie może być jednocześnie ręką, tak uzdrowiciel nie może być jednocześnie męczennikiem. Najważniejsza jest Miłość, dar, który przewyższa wszelkie inne dary. Bez Miłości apostołowie przestaliby głosić Ewangelię, męczennicy nie chcieliby przelewać krwi, a misjonarze powróciliby z dalekich krajów pokonani. Miłość jest wszystkim. - *Zatem zawołałam: O Jezu Miłości moja... nareszcie znalazłam moje powołanie. Moim powołaniem jest Miłość. W sercu Kościoła, Matki mojej, będę Miłością.*

Teresa chciała być jak dziecko, najmniejsze i najbardziej bezbronne i z tej racji mające prawo wyciągać ręce do swego

Boga-Ojca, który podniesie je na wyższy stopień, na który nie potrafi się wspiąć samodzielnie. Pragnęła kochać Boga i bliźniego, co w klasztornych warunkach przejawiało się w usługiwaniu wszystkim siostrom, nawet tym o przykrym charakterze, ciężkiej pracy na rzecz wspólnoty, podjętych wyrzeczeniach, nawet w czasie, gdy była coraz bardziej osłabiona chorobą. - *Jestem maleńką duszą, która może ofiarować Bogu tylko maleńkie rzeczy* – pisała. „Jeżeli kto jest małuczki niech przyjdzie do mnie” - w Ewangelii znalazła kolejne kojące zdanie. Szukała dalej. „Jak matka pieści swe dziecko, tak ja was pocieszać będę, przy piersiach was poniosę i będę was kołysał na mych kolanach”. - *O! Nigdy jeszcze słowa czulsze, o bardziej melodyjnym brzmieniu nie rozweseliły mej duszy: windą która mnie uniesie do Nieba są Twoje ramiona o Jezu* – pisała żarliwie wiedząc już, że odnalazła swą „małą drogę”, windę do nieba.

Teresa od Dzieciątka Jezus zmarła na gruźlicę w wieku 24 lat, 30 września 1897 r. Pod koniec życia na polecenie przełożonej zaczęła pisać pamiętnik, wydany już w rok po jej śmierci jako „Dzieje duszy”. Zapisy zawierają wspomnienia z dzieciństwa i wczesnej młodości, życia zakonnego, a przede wszystkim po raz pierwszy sformułowaną „małą doktrynę”, czyli drogę dziecięctwa bożego. „Dzieje duszy” to wiele pięknych myśli świadczących o sile charakteru świętej Teresy. Myśli akurat na Adwent, a może i na całe życie?

Krystyna Stoszek

Cytowane wyznania pochodzą z: Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, Dzieje duszy, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2013.



KONKURS NA DZIEŃ PAPIESKI 2017
KATEGORIA WIEKOWA - GIMNAZJUM

„PAPIEŻ W OPOWIADANIACH”

Kwiatowy różaniec

Białe nenufary wyróżniały się wśród płytkiej tafli wody i dopełniały swym pięknem całą scenerię małego jeziora. W prawej części tego cudu natury stały, prawie sięgając do nieba pałki wodne. To zawsze obok nich zatrzymywały się bociany, które również czuły potrzebę wizualnego nacieszenia oka niebiańskim krajobrazem. Patrząc na przód nie sposób było, nie dostrzec niesamowitego horyzontu, przypominającego zwykłemu śmiertelnikowi, że coś jest dalej, wyżej, coś nieosiągalnego, co wzbudzało mieszankę ciekawości i strachu. Małe jezioro było jednym z ulubionych miejsc pobytu Jana Pawła II. Patrząc na białe lilie, przypominał sobie swoją piękną mamę, a podziwiając horyzont, przybierał znów imię Karol Wojtyła i oddawał cześć temu, dzięki któremu został papieżem. Zawsze trzymał w ręku różaniec, i z drżącymi wargami siadał tuż przy wylewającej się wodzie. Czasami ściągał też buty, by

czysta fala okryła jego stopy. Powietrze wlewające się do płuc, oczyszczało swą przeźroczystą barwą, wydawać by się mogło - cały organizm, a trawa lekko poruszała się w akompaniamencie wiatru.

Papież wracał wspomnieniami do dzieciństwa, do czasu, kiedy po raz pierwszy wziął do ręki różaniec. Zamykał oczy, bo nawet nie patrząc, czuł ilość piękna nagromadzoną w jednym maleńkim miejscu. Kochał nieskrzywdzony ideał natury, ale o wiele mocniej miłował Boga. Oddawał mu całe życie i pewnie dawał by jeszcze więcej, gdyby jego śmiertelność mu na to pozwoliła. Wiedział Boga w każdej żywej istocie, nie pomijając w tym aspekcie całej przyrody. Wiatr przypominał mu anielskie śpiewy, lilie najwspanialszą Matkę Bożą, a w horyzoncie zauważał drogę do nieba. Pewnego dnia, przesiadując nad jeziorkiem miał wrażenie, że coś się zmieniło, że coś

zaraz nadejdzie, ale nie wiedział co. Dotknął ziemi, która powinna być zimna, lecz tego dnia ogrzewała jego zapracowane dłonie. Wokół pachniało, nie liliami, lecz bzem, jaśminem, margaretkami, które nie rosły przy jezioru. Papież natchniony oddychał głęboko i powoli otwierał oczy. Zdziwił się ogromnie, gdy przed jego obliczem zauważył położony kwiat bzu. Delikatnie podniósł cud i ku jego zdumieniu na dłoń wypadł mu mały krzyżyk. Metalowa rzecz błyszczała w słońcu i cały czas zmieniała barwę ze srebrnej na złotą. Jan Paweł wstał i oglądając znalezisko, pomaszzerował wzdłuż jeziora. Zdziwiony do granic możliwości odmawiał kolejne „Zdrowaś Maryjo” i raz za razem patrzył w niebo. Boska miłość oblewała go całego mocniej niż przez ostatnie kilka miesięcy. Idąc w zadumie, prawie nadeptała na żółtą margaretkę. Schylił się i gdy jej dotknął, wypadło z jej środka pięć koralików. Ledwo zdążył je podnieść, a obok margaretki, na jego oczach, wyrosła czerwona róża. Kwiat przechylił się w prawo i zostawił po sobie dziesięć różowych koralików.

Wziął do ręki kolejny „prezent” i poszedł dalej. Usiadł pod drzewem i pogrążył się w rozmyślaniu. Bóg jest panem życia i śmierci, pod jego mocą są zawierane związki małżeńskie, więc to na pewno jest jego znak- pomyślał.

Jego rozważania nie trwały długo, ponieważ jedna z gałęzi ogromnej lipy oderwała się i spadała. Papież nie mógł uwierzyć, gdy ujrzał na niej jedenaście koralików, „rosnących” podobnie jak liście. „Zerwał” je i upadł na kolana z twarzą skierowaną ku górze. Powstał jednak szybko, bo czuł, że to jeszcze nie koniec cudów tego dnia i miał rację- na jego drodze zobaczył kolejne jedenaście, tym razem niebieskich, koralików. Zbierając je, szedł wyznaczoną drogą. Na końcu tego charakterystycznego szlaku rosła jaśmin, a obok niego Karol Wojtyła dostrzegł jedenaście białych serduszek. Kiedy się po nie schylał, zaczął padać deszcz. Papież natchniony Duchem Świętym wyciągnął dłoń, na którą spadała mu ostatnia jedenastka koralików. Chwilę potem deszcz przestał padać, a wezwany przez Matkę Boską podmuch wiatru ułożył z płatków róż następujący napis: **„Stwórz z tych koralików różaniec i módl się tylko na nim do końca życia.”** Papież zrobił tak jak mu nakazały sama Maryja. Różaniec ten zawsze pachniał najcudowniejszymi kwiatami i przypominał o największej miłości.

AUTORKA:

Martyna Zawada

Klasa 3c Gimnazjum



Powszechna Szkoła Podstawowa w Rudniku

Niemnie, domowa rzeko moja! gdzie są wody,
Które niegdyś czerpałem w niemowlęce dłonie,
Na których potem w dzikie pływałem ustronie,
Sercu niespokojnemu szukając ochłody?

Tu Laura, patrząc z chlubą na cień swej urody,
Lubiła włos zaplatać i zakwiecać skronie,
Tu obraz jej malowny w srebrnej fali łonie
Łzami nieraz mąciłem, zapaleniec młody.

Niemnie, domowa rzeko, gdzie są tamte źródła.
A z nimi tyle szczęścia, nadziei tak wiele?
Kędy jest miłe latek dziecinnych wesele?

Gdzie miłsze burzliwego wieku niepokoje?
Kędy jest Laura moja? gdzie są przyjaciele?...
Wszystko przeszło, a czemuż nie przejdą łzy moje!//

Do Niemna – Adam Mickiewicz/

Powyższy utwór i kultura z której wyrastamy i czerpiemy wartości to doskonała dedykacja na jesienny czas, ukazująca i uświadamiająca czytelnikowi niezmiennie prawa natury. Przypominając o umieraniu i przemijaniu jednocześnie, na szczęście też, każe nam patrzeć z nadzieją i optymizmem w przyszłość.

A my, kiedy aura na dobre zaczęła przypominać o jesieni – 24 października przyjechał do nas Teatru Pracownia „Kwadryga” z Bielska Białej z przedstawieniem pt. „Czarodziejski Młyn”. Fabuła przedstawienia jakże wspaniale korespondowała z oczekiwaniami nie tylko najmłodszych widzów ale także nauczycieli – bo któż w te jesienne dni nie przyozdobiłby swej twarzy w szczerzy od ucha do ucha uśmiech, a Dorotka i Filip, bohaterowie przedstawienia, właśnie szukali lekarstwa na smutek podróżując Czarodziejskim Młynem.

Kolejnym wydarzeniem stricte artystycznym, w którym braliśmy udział było bajkowe spotkanie teatralne z przedstawieniem pt. „Calineczka”. Treść tego utworu jest ponadczasowa i wciąż wzbudza żywe zainteresowanie publiczności. Podobnie było i tym razem. Następnie nasza szkoła zamieniła się w atelier fotograficzne, gdzie powstały najpiękniejsze zdjęcia i portrety naszych pociech.

Ostatnim wydarzeniem października w naszej placówce była, jakże modna w ostatnich latach tzw. „zabawa halloweenowa”. Moda na nią przyszła do nas z krajów anglosaskich, a wywodzi się jeszcze ze starych celtyckich zwyczajów i coraz częściej stanowi alternatywę dla tradycji chrześcijańskiej, która przez całe wieki była fundamentem kultury starego kontynentu. Nie mniej jednak owe „nowinki” trafiły na podatny grunt i wszystko wskazuje na

to, że na dobre zakorzeniły się w naszym nowoczesnym pojmowaniu egzystencji człowieka, czemu sprzyja coraz bardziej popularny synkretyzm religijny i tzw. „pluralizm aksjologiczny”, choć tak naprawdę to chyba raczej pierwiastek ekonomiczny w tym względzie stanowi o coraz większej popularności tych działań.

Poznaliśmy laureata konkursu **różańcowego**, okazał się nim Nikodem Gorgosz z przedszkola – praca z ziarnem ciecierzycy, a miał dużą konkurencję: klasy I: Anna Gabzdyl - praca z żelków i Wojciech Lebioda – praca z gąbki; z klasy II: Kacper Kubica – praca z koralikami; z klasy III: Adam Borkowski – praca z kukurydzy i żółędzi; Podziwiając kunszt i zdolności artystyczne i estetyczne naszych małych artystów składamy gratulacje wszystkim, którzy wzięli udział w konkursie.

Jesteśmy już prawie gotowi do corocznego świątecznego kiermaszu, który w ramach tzw. słodkiej niedzieli odbędzie 10 grudnia po mszy świętej przy naszej kaplicy w Rudniku. Dzięki pomocy rodziców, którym składa-

my serdeczne podziękowanie za aktywne włączenie się w przygotowania tej charytatywnej akcji, będziemy mogli pozyskać fundusze na doposażenie naszej placówki w pomoce dydaktyczne.

Na zakończenie informujemy, i mamy nadzieję, że dotyczący dzięki swoim nadnaturalnym darom odczyta zawarty komunikat, iż w naszej szkole są same grzeczne dzieci, a te które ostatnio trochę psociły to się poprawią, i czekamy na przybycie świętego Mikołaja z wielkimi prezentami 6 grudnia w godzinach przedpołudniowych.

Tradycyjnie zapraszamy i zachęcamy do udziału w roratach, które będą odbywać się od pierwszej niedzieli adwentu tj. od 3 grudnia. Niech nasz liczny udział będzie przygotowaniem i darem dla Pana Jezusa, który rodzi się w betlejemskiej grocie.

Więcej informacji i zdjęć znajdą Państwo na stronie internetowej Naszej Szkoły: psprudnik.strefa.pl.

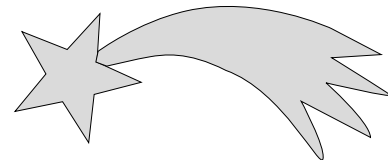
Zachęcamy do śledzenia wydarzeń także na facebooku Powszechnej Szkoły w Rudniku

Monika Tatka



Ogłoszenia Duszpasterskie

1. W niedzielę, 3 grudnia rozpoczynamy okres Adwentu. Adwent to czas radosnego, a zarazem modlitewnego oczekiwania na przyjście Pana.
Msze św. roratie od poniedziałku do piątku o godz. 17.00, zaś w sobotę o godz. 8.00. Zapraszamy dzieci z lampionami, a także młodzież i dorosłych.
2. W poniedziałek, 4 grudnia wspominamy Św. Barbarę, patronkę Górników. Msze św. w intencji Górników i ich rodzin o godz. 9.30 w Rudniku i w kościele parafialnym o godz. 11.00.
3. W piątek, 8 grudnia przypada Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Msze św. o godz. 17.00 w kościele parafialnym oraz w kaplicy w Rudniku o godz. 16.00.
W tym dniu dzieci kl. III, które przygotowują się do I Komunii św. otrzymają poświęcone medaliki.
4. W okresie Adwentu rozprawdane będą świece „Caritas” oraz opłatki na stół wigilijny.
5. Okazja do spowiedzi św. przed Świątami :
Kończyce : 21. XII. - czwartek 16.00 – 17.00
22. XII. - piątek 16.00 - 17.00
23. XII. - sobota 9.00 - 11.00
15.00 - 17.00
Rudnik : 22. XII. - piątek 15.00 - 16.00
6. W niedzielę, 24 grudnia - Wigilia Bożego Narodzenia.
21.30 - Jutrznia - w Rudniku
22.00 - PASTERKA
23.30 - Jutrznia - w kościele Parafialnym
24.00 - PASTERKA
7. W poniedziałek, 25 grudnia – Uroczystość Narodzenia Pańskiego. Msze św. o 7.30 i 11.00 - w kościele parafialnym i w Rudniku o 9.30. O godz. 16.00 - Uroczyste Nieszpory Kolędowe.
8. We wtorek, 26 grudnia - święto Świętego Szczepana - pierwszego męczennika. Msze św. o 7.30 i 11.00 w kościele parafialnym oraz w Rudniku o 9.30. Na sumie o godz. 11.00 - Chrzty i Roczniki.
Nauka chrzcielna dla rodziców i chrzestnych w piątek 22 grudnia po Mszy św. wieczornej.
9. W czwartek, 28 grudnia przypada święto Świętych Młodzianków. Na Mszę św. wieczorną zapraszamy rodziców z małymi dziećmi.
10. W niedzielę, 31 grudnia – święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa. Będziemy prosić Boga, by Święta Rodzina z Nazaretu była natchnieniem prawdziwie chrześcijańskiego życia w rodzinach. **Jest to ostatni dzień 2017 roku.**
11. Msza św. dziękczynna oraz nabożeństwo dziękczynno – prześlągalne połączone z duszpasterskim sprawozdaniem rocznym składanym przez Proboszcza Parafii o godz. 16.00 w kościele parafialnym. W tym dniu można uzyskać odpust zupełny. Odpust zyskuje każdy, kto spełni zwykle jego warunki i w tym dniu odmówi pobożnie i publicznie hymn „Ciebie Boga wysławiamy ... ”



INTENCJE MSZALNE

01.12.2017 I Piątek

- 16.00** Rudnik: Za ++ Franciszka, Annę Wawrzyczek - od córki Zofii z rodziną.
17.00 Za ++ Artura Walicę w 6 rocznicę śmierci, Zofię, Wiktora Walica, ++ z rodzin Walica, Skoczylas i Szewczyk.

02.12.2017 I Sobota Wspomnienie Bł. Rafała

Chylińskiego, prezbitera

- 8.00** Msza św. wynagradzająca zniewagi Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny.
17.00 Za ++ Ligię Węglorz w 8 rocznicę śmierci, Otylię, Zygmunta Węglorz, Alojzję Chromik; za domostwo do Opatrzności Bożej.

03.12.2017 I NIEDZIELA ADWENTU

- 7.30** Za ++ rodziców Annę i Karola Wiję, 3 córki, zięcia, ++ Karola Smelik, 2 żony: Adolfinę i Magdalenę, 3 synów, synową i zięcia.
9.30 Rudnik: Za + brata Adriana Klocka, ++ z rodziny, dusze w czyśćcu cierpiące; domostwo do Opatrzności Bożej.
11.00 Za ++ Helenę, Karola Machej, syna Leona, Emilię, Leona Gabzdyl, córkę Helenę, dziadków Teresę, Karola Stuchlik, Annę, Pawła Tomaszko, ++ z rodzin Sufa, Wawrzyczek; domostwo do Opatrzności Bożej.
16.30 Nieszpory
17.00 Za ++ Marię Sufa, synów Andrzeja i Karola, rodziców i teściów, + Krzysztofa Bijok, ++ z bliższej i dalszej rodziny, ++ Księży pracujących w naszej Parafii; domostwo do Opatrzności Bożej.

04.12.2017 Poniedziałek Wspomnienie Św. Barbary, dziewicy i męczennicy

- 9.30** Rudnik: W intencji Górników i ich rodzin z prośbą o Boże błogosławieństwo oraz za ++ Górników.
11.00 W intencji Górników i ich rodzin z prośbą o Boże błogosławieństwo oraz za ++ Górników.
17.00 Roraty: Za ++ Annę, Jana, Marię, Piotra, Kazimierza, Stanisławę, + o. Ottona.

05.12.2017 Wtorek

- 8.00** Za ++ Genowefę, Piotra Trylski, ++ z rodzin Trylski, Bromblik; domostwo do Opatrzności Bożej.
17.00 Roraty: Za ++ Stanisławę, Bolesława Ćwiertnia, ++ z rodziny.

06.12.2017 Środa Wspomnienie Św. Mikołaja, biskupa

- 16.00** Rudnik: Za ++ Annę Zahraj, męża Bolesława, rodziców z obu stron, ++ Księży, którzy pracowali w naszej Parafii.
17.00 Roraty: Za + Karola Czempiel - od siostry Krystyny.

07.12.2017 I Czwartek

- 17.00** Roraty: 1. Za ++ rodziców Julię, Michała Krupa, 2 siostry, 3 braci, dziadków, ++ 2 mężów: Zbigniewa i Stanisława, ich rodziców, chrzestnych Marię i Jana, zięcia Czesława, jego rodziców, ++ z rodziny Nieć, + Ks. Tadeusza Czerneckiego, jego siostrę Elżbietę oraz wszystkich Księży, którzy pracowali w naszej Parafii.
 2. Za ++ Leokadię, Franciszka Przywara, córkę Barbarę, Jadwigę, Leona i Irenę Małecki, + Stanisława Jurgałę.

08.12.2017 Piątek Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny

- 16.00** Rudnik: Za ++ Emilię, Leona Gabzdyl, córkę Helenę,

rodziców z obu stron, + Leona Machej, rodziców, dziadków, ++ z rodziny; domostwo do Opatrzności Bożej.

- 17.00** Roraty: Za ++ Marię, Józefa Piekar, ++ z rodziny Gremlik

09.12.2017 Sobota

- 8.00** Roraty: Za ++ Elżbietę, Józefa Lose, + Elżbietę Bijok.
17.00 Za ++ Stanisława Kuchejdę, córkę Jolantę, Stefanę, Józefa Kuchejdę, Zofię, Franciszka Żyła, córkę Zofię, synów Bolesława, Franciszka i Józefa, ++ Bożenę i Marka Żyła.

10.12.2017 II NIEDZIELA ADWENTU

- 7.30** Za ++ Marię, Józefa Stuchlik, Mariannę, Ludwikę, Franciszka, Erwina Lebioda, ich rodziców; domostwo do Opatrzności Bożej.
9.30 Rudnik: Za + Elżbietę Kopiec w 8 rocznicę śmierci.
11.00 Za zmarłego Bolesława (od syna Rafała z rodziną)
16.30 Nieszpory
17.00 Za ++ Stefana Rom w 6 rocznicę śmierci, 3 braci, dusze w czyśćcu cierpiące; domostwo do Opatrzności Bożej.

11.12.2017 Poniedziałek

- 8.00** Za + Stanisława Jurgałę - od kuzynki Reginy z Kończyc Małych.
17.00 Roraty: Za + Karola Czempiel - od Lucyny i Leszka z rodziną.

12.12.2017 Wtorek

- 8.00** Za + Erwina Machej - od Marii Mokrzyckiej z synami.
17.00 Roraty: Za ++ Józefa, Marię Brachaczek, synów Wiktora i Józefa, synową Zofię, zięcia Emila, jego 2 żony, ++ z rodzin Brachaczek, Dziedzic, Machej i Iskra.

13.12.2017 Środa Wspomnienie Św. Łucji, dziewicy i męczennicy

- 16.00** Rudnik: Za ++ Mariana Kamińskiego, żonę Annę, ++ z rodzin Staśko, Kamiński, ++ Martę, Henryka Gach, Stanisława Piątek, Remigiusza Rebes; domostwo do Opatrzności Bożej
17.00 Roraty: Za + Martę Walica, ++ z rodziny.

14.12.2017 Czwartek Wspomnienie Św. Jana od Krzyża, prezbitera i doktora Kościoła

- 17.00** Roraty: 1. Za ++ Jana, Joannę Bijok, Józefa, Annę i Martę Żyła, Emila i Marię Bijok, Alojzego i Marię Brzezina, Piotra Sobótkę, Wilhelma Żyłę; domostwo do Opatrzności Bożej.
 2. Z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo i Dary Ducha Świętego dla Aliny z okazji urodzin.

15.12.2017 Piątek

- 16.00** Rudnik: Za ++ Zofię, Franciszka Machej, ich rodziców, zięcia Władysława, Jana Kołatka, ++ pokrewieństwo z obu stron.
17.00 Roraty: Za ++ Alojzego, Zofię Foltyn, 3 synów, córkę Wilhelminę, Marię Król, Helenę Foltyn.

16.12.2017 Sobota

- 8.00** Roraty: Za + Helenę Rom - od sąsiadów Krzyżowski, Czyż, Tymon i Morski Żmij.
17.00 Za + ojca Franciszka Kłóska oraz za domostwo do Opatrzności Bożej.
21.00 Apel Jasnogórski

17.12.2017 III NIEDZIELA ADWENTU

- 7.30** O radość wieczną dla + Karola Czempiel - od członków VI Róży Żywego Różańca.
- 9.30** Rudnik: Za ++ Agnieszkę, Franciszka Jarosz, synową Zdzisławę, rodziców z obu stron, + Ks. Tadeusza Czerneckiego, jego siostrę Elżbietę.
- 11.00** Za ++ Helenę, Leona Wawrzyczek, Genowefę, Józefa Gawłowski, ++ z rodziny.
- 16.30** Nieszpory
- 17.00** Za ++ Grażynę Bijok, Emilię, Gustawa Bijok, Mariana Kocur; domostwo do Opatrzności Bożej.

18.12.2017 Poniedziałek

- 8.00** Za + Martę Zorychta - od wnuka Krystiana z rodziną.
- 17.00** Roraty: Za + Karola Czempiel - od siostry Anny z rodziną.

19.12.2017 Wtorek

- 8.00** Za + Zbigniewa Morski - Żmij, syna Mariusza i rodziców.
- 17.00** Roraty: Za ++ rodziców Antoninę, Józefa Hanzel, Anielę, Maksymiliana Penkała, brata Edwarda, bratanek Dariusza Hanzla, szwagierkę Jadwigę Penkała, dusze w czyśćcu cierpiące.

20.12.2017 Środa

- 16.00** Rudnik: Za + Helenę Tomica w 1 rocznicę śmierci.
- 17.00** Roraty: Za + Zofię Kuś, męża Henryka - od Marii Grochowskiej i rodziny Tekla.

21.12.2017 Czwartek

- 17.00** Roraty: 1. Za + męża Władysława Klocka w 18 rocznicę śmierci, synów Krzysztofa i Tadeusza, synową Bożenę, rodziców z obu stron, siostry i brata, dusze w czyśćcu cierpiące.
2. Za ++ Annę, Franciszka Żyła, syna Tadeusza, Agnieszkę, Karola Parchański, Adelę, Wincentego Łozowski, 2 synów i synową; domostwo do Opatrzności Bożej.

22.12.2017 Piątek

- 16.00** Rudnik: Za ++ Joannę, Antoniego Parchański, 2 synów, 2 synowe, wnuka Józefa, Helenę Parchańską, jej rodziców Stefanię i Jana.
- 17.00** Roraty: Za + Marcina Smolorz w 6 rocznicę śmierci, ++ dziadków i teścia Jacka.
- 19.00** Nabożeństwo Pompejańskie

23.12.2017 Sobota

- 8.00** Za ++ Rozalię, Annę i Jana Kabiesz, ++ z rodzin Jurgała, Bieleś i Dziadek oraz o zdrowie, Boże błogosławieństwo i opiekę Opatrzności Bożej dla całej rodziny Kabiesz.
- 17.00** Za + męża Bronisława Machej w 14 rocznicę śmierci, ++ z rodzin Wawrzyczek i Machej.

24.12.2017 NIEDZIELA Wigilia Narodzenia Pańskiego

- 7.30** Za + Józefa Handzel w rocznicę śmierci, ++ rodziców, teściów, zięcia Jana.
- 9.30** Rudnik: Za ++ Annę, Pawła Gabzdyl w rocznicę śmierci, syna Juliusza, synową Wandę, ++ z rodzin Gabzdyl, Panek.
- 11.00** W 20 rocznicę urodzin Moniki z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo.
- 21.30** Rudnik: Jutrznia
- 22.00** PASTERKA - Za Parafian
- 23.30** Jutrznia
- 24.00** PASTERKA: Za Parafian

25.12.2017 Poniedziałek Uroczystość Narodzenia**Pańskiego**

- 7.30** Za Parafian
- 9.30** Rudnik: Za ++ Genowefę, Józefa Handzel, zięcia Antoniego, Franciszkę, Franciszka Tomica, Jana, Alojzję Handzel, Franciszka, Marię Handzel, syna Władysława, ++ z rodzin Handzel, Tomica, dusze w czyśćcu cierpiące; domostwo do Opatrzności Bożej.
- 11.00** Z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo z okazji urodzin Anny.

16.00 Uroczyste Nieszpory Kolędowe**26.12.2017 Wtorek Święto Świętego Szczepana, pierwszego męczennika**

- 7.30** Za ++ Alojzego, Antoninę Foltyn; za domostwo do Opatrzności Bożej
- 9.30** Rudnik: Za ++ Walerię, Franciszka Niemczyk, Marianę, Józefa Szajter, syna Edwarda, ++ z rodziny.
- 11.00** Chrzty - Roczniki

27.12.2017 Środa Święto Św. Jana, Apostoła**i Ewangelisty**

- 16.00** Rudnik: Za + Martę Zorychta - od Wisi z rodziną.
- 17.00** Za + Zofię Kuś, + jej męża, dusze w czyśćcu cierpiące - od córki Elżbiety.

28.12.2017 Czwartek Święto Świętych Młodzianków, męczenników

- 17.00** 1. Za ++ Stanisława Czempiel, siostrę Marię i rodziców; domostwo do Opatrzności Bożej.
2. Za ++ Stefanię, Rudolfa Krzempek, Wiesławę Niecukła, kuzynkę Marię Jurgała, Jadwigę Penkała, wszystkich ++ z rodzin Hanzel - Penkała.

29.12.2017 Piątek

- 16.00** Rudnik: Za + Martę Zorychta - od chrześniaczki Grażyny z rodziną.
- 17.00** Msza św. 6 - tyg.

30.12.2017 Sobota

- 8.00** Z okazji 40 urodzin Wiolety i Sylwestra z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo i zdrowie w dalszym życiu.
- 17.00** Za + męża Alfreda Kraus w 22 rocznicę śmierci, rodziców Annę, Rudolfa Kraus, Czesławę, Franciszka Grześ, siostry Zofię Bajger i Krystynę Przewoźnik, ++ pokrewieństwo z obu stron.

31.12.2016 NIEDZIELA Święto Św. Rodziny: Jezusa,**Maryi i Józefa**

- 7.30** Za + Stanisława Jurgała - od sąsiadów z ul. Świerkowej i Cieszyńskiej.
- 9.30** Rudnik: Za + Martę Zorychta - od chrześniaczki Stanisławy z rodziną.
- 11.00** Za + Mariana Ochockiego - od LKS „Błyskawica” - Kończyce Wielkie
- 16.00** Dziękczynna - Za Parafian - zakończenie 2017 Roku

Liturgiczne obchody miesiąca:

- 02.12. – Wspomnienie Bł. Rafała Chylińskiego, prezbitera
 04.12. – Wspomnienie Św. Barbary, dziewicy i męczennicy
 06.12. – Wspomnienie Św. Mikołaja, biskupa
 07.12. – Wspomnienie Św. Ambrożego, biskupa i doktora Kościoła
 08.12. – Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny
 13.12. – Wspomnienie Św. Łucji, dziewicy i męczennicy
 14.12. – Wspomnienie Św. Jana od Krzyża, prezbitera i doktora Kościoła
 24.12. – Wigilia Bożego Narodzenia
 25.12. – **UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA PAŃSKIEGO**
 26.12. – **Święto Świętego Szczepana, pierwszego męczennika**
 27.12. – Święto Św. Jana Apostoła i Ewangelisty
 28.12. – Święto Św. Młodzianków Męczenników
 31.12. – Święto Św. Rodziny : Jezusa, Maryi i Józefa



Nabożeństwa Pompejańskie

22 grudnia (tj. piątek)
godzina 19.00

Zapraszamy do liczного udziału

SPRZĄTANIE KOŚCIOŁA

01. XII. – Wygoda - piątek
 ul. Wygoda 4, 5, 7, 8;
 ul. Cieszyńska 53
 08. XII. – Wygoda - piątek
 ul. Wygoda 9, 11 ; ul. Dworcowa 1
 ul. Cieszyńska 70 ; ul. Ks. Kukli 13
 15. XII. – Świerczyniec - piątek
 ul. Leśna 19, 17, 15, 11, 9
 23. XII. – Świerczyniec - sobota
 ul. Leśna 7, 5, 3, 1;
 ul. Cieszyńska 60
 29. XII. – Świerczyniec - piątek
 ul. Świerkowa 2, 4, 4 c;
 ul. Strażacka 39, 37

NABOŻEŃSTWA



W każdy **wtorek** po Mszach św. – nabożeństwo do Św. Michała Archanioła, Patrona naszej Parafii



W każdą **środę** po Mszy św. – Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy



W każdy **czwartek** od godz. 16.00
 – Godzina Święta

Msza św. szkolna - każdy piątek
 – godz. 17.00



W **III piątek** miesiąca po Mszy św.

– Koronka do Bożego Miłosierdzia

16 dnia miesiąca o godz. 21.00

– Apel Jasnogórski połączony z różańcem dziękczynnym za dar kanonizacji Św. Jana Pawła II.



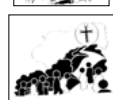
22 dnia miesiąca - o godz. 19.00 - Nowenna Pompejańska



I Czwartek – nabożeństwo o powołania kapłańskie, zakonne i misyjne oraz za zmarłych kapłanów, którzy pracowali w naszej parafii



I Piątek – oddajemy cześć Najświętszemu Sercu Pana Jezusa



I Sobota – Msza św. wynagradzająca zniewagi Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny



Spowiedź św. – w tygodniu pół godziny przed Mszą św.,

I Czwartek, I Piątek i I Sobota – godzinę przed Mszą św.



Kancelaria parafialna – czynna pn. – pt., w godz. 9.00 – 12.00;

Protokoły przedślubne – pt. godz. 19.00

Odwiedziny Chorych przed Świętami

– w sobotę 16 grudnia od godz. 9.00.

Spotkania:



DZIECI MARYI - wtorek - 12.30 - Szkoła Podst.

DZIECI MARYI - RUDNIK - sobota - 12.30 - Szkoła Podst.

SŁUŻBA LITURGICZNA – co drugi piątek - po Mszy św.

MINISTRANCI RUDNIK – środa - po Mszy św.



MŁODZIEŻ - piątek - po Mszy św.

KRĄG BIBLIJNY - piątek godz. 19.00

Wspólnota Różańcowa – I sobota miesiąca o godz. 7.30 – Różaniec, Msza św.

Miesięcznik Parafii p. w. św. Michała Archanioła w Kończycach Wielkich

Zespół Redakcyjny:

Ks. Prob. Andrzej Wieliczka, ks. Mariusz Zemanek, Anna Matuszek, Józef Żyła, Tadeusz Machej, Krystyna Stoszek, Monika Tatka, Martyna Zawada, Joanna Wieliczka-Szarkowa, Sylwia Grzebień, Dorota Klimosz, Justyna Cyrzyk, Marcelina Bortlik

Adres Redakcji:

43-416 Kończyce Wielkie, ul. Kościelna 20, tel.: 33 856-93-10;

e-mail: aniolkonczycki@interia.pl

Pismo przeznaczone do użytku wewnętrznego parafii.

Święto Niepodległości w Szkole Podstawowej w Kończycach Wielkich



Dnia 9 listopada 2017 r. uczniowie z kl. 4a, 4b i 5 pod kierunkiem nauczycielki historii, pani Magdaleny Siasty przygotowali akademię poświęconą Świętu Niepodległości, upamiętniającą 99 rocznicę wyzwolenia naszego państwa spod jarzma zaborców.

Wszyscy występujący, ubrani w stroje galowe wraz z kotylionami w barwach narodowych, przedstawili program artystyczny poświęcony temu świętu. Były liczne wiersze, teksty i pieśni o charakterze patriotycznym. Oprawę muzyczną przygotowała nauczycielka muzyki, pani Agnieszka Durlow. Uczniowie przybliżyli wszystkim znaczenie symboli narodowych oraz przypomnieli najważniejsze daty tamtego czasu.

Na uroczystości śpiewany był zarówno hymn państwowy, jaki i hymn naszej szkoły w obecności sztandaru.



Zdjęcia kościoła w Winterlingen, gdzie dzwoni jeszcze dzwon z Kończyc

